

5-ty Kjazd (Bunolu)

Ogólno-Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosyi.

Egz. archiwalny IBL

5-ty Zjazd

OGÓLNO-ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO NA
LITWIE, W POLSCE I ROSYI.

Cena 30 cent

INSTITUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

GENÈVE

Imprimerie Israélite

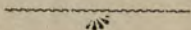
81. rue de Carouge, 81.

1904 r.

<http://rcin.org.pl>



WYDAWNICTWA „BUNDU“ W JEZYKU POLSKIM:



Odezwa Centralnego Komitetu do inteligencji żydowskiej.
4-y Zjazd „Bundu“.

„Historia żydowskiego ruchu robotniczego.“

„Głos Robotniczy“ Nr. 25.

„P.P.S. o żydowskim ruchu robotniczym“.

„W kwestyi organizowania demonstracyi i święta majowego“.

„Stanowisko Bundu w Soc. Dem. Partyi Rob. Rosyi“.

22.722

<http://rcin.org.pl>

V-ty ZJAZD

Ogólno-żydowskiego Związku Robotniczego na Litwie, w Polsce
i Rosyi.

W połowie czerwca 1903 r. odbył się 5-ty Zjazd Bundu, przy udziale 30 osób: delegacji Centralnego i Zagranicznego Komitetów, oraz komitetów miejscowych i innych wchodzących w skład Bundu organizacyj.

Przyjęto następujący porządek dzienny:

- 1) Sprawozdania Komitetów;
- 2) Uchwała 4-go Zjazdu tycząca się stosunku Bundu do Soc.-Demokr. Partii Robotniczej Rosyi;
- 3) Uchwała IV-go Zjazdu tycząca się działalności na południu Rosyi;
- 4) Kwestya systematycznego terroru odpornego (organizowanej zemsty);
- 5) Kwestya syonizmu;
- 6) Zaburzenia anty-żydowskie (pogromy);
- 7) Zasada organizacyi;
- 8) Kompetencya K. C. w okresach międzyzjazdowych;
- 9) Sprawy prasowe;
- 10) Wybory do Komitetu Centralnego.
- 11) Kwestye konspiracyjne.

Przedłożone Zjazdowi sprawozdania Komitetów (Centralnego, Zagranicznego i miejscowych) stanowią znaczną ilość nadzwyczaj interesujących danych.

Ciągły terytoryalny rozwój ruchu, rozszerzenie się na cały szereg nietkniętych dotychczas przez propagandę miast, osad, a nawet okręgów, intensywna robota wewnętrzna, żywa praca reor-

ganizacyjna w myśl zasad, wytkniętych przez V-tą konferencję Bundu, wciąż zyskujący na powadze charakter działalności i wciąż wzmagający się rozpęd, rosnący wpływ na sfery inteligencji i początek systematycznej działalności w armii, energiczna walka, wreszcie, z nieprzyjaźnie usposobionemi partjami i prądami — oto imponujący obraz, zarysowujący się na tle razem wziętych powyższych sprawozdań. Materiał, w nich zawarty, może być w obecnej chwili opracowany tylko częściowo; częściowo też zostanie on zużytkowany w sprawozdaniu Bundu na II-im Zjeździe Soc.-Dem. Partji Rob. Rosyi.

I. Uchwała IV-go Zjazdu co do stosunku Bundu do Soc.-Demokr. Partji Robotniczej Rosyi.

Ze wszystkich punktów porządku dziennego pierwsze miejsce, zarówno pod względem kolejności, jak i wagi tematu, zajęła kwestya stosunku Bundu do Soc.-Dem. Partji Robotn. Rosyi.

Jak wiadomo, IV-ty Zjazd Bundu wytknął co do tej kwestyi zasadę li tylko ogólną, zaniechawszy detalicznego jej opracowania. W ciągu ubiegłych od tej chwili lat dwu, dyskusya na ten temat na szpaltach partyjnej prasy nagromadziła tyle danych, że możliwą się stała szczegółowa analiza powyższej zasady; z drugiej znów strony, wskutek znacznego posunięcia się sprawy zjednoczenia Partji i ewentualności ostatecznej jej realizacji drogą zwołania II-go Zjazdu Partji — owa analityczna praca stała się niezbędną i nagłą.

Stan rzeczy był następujący.

Z jednej strony, w szeregach Bundu, wytworzył się w danej kwestyi pogląd zupełnie zdecydowany, który znalazł swój wyraz jeszcze w odnośnej uchwale IV-go Zjazdu; powstało najzupełniej określone przekonanie co do tych warunków, które jedynie i wyłącznie są w stanie zagwarantować możliwość normalnych stosunków pomiędzy Bundem a innymi składowymi częściami Soc.-Dem. Partji Rob. Rosyi.

Z drugiej znów strony, wiadomem było wszystkim, że wśród stronników panującego w szeregach rosyjskich towarzyszy kie-

runku t. zw. „iskrowskiego“ znajduje wyłączny, niemal, oddźwięk — pogląd absolutnie inny, i że wskutek tego, zasadnicze postulaty, uznawane przez Bund, nie mogą nie spotkać przeciwdziałania ze strony rosyjskich socyaldemokratów. W skutek tego, na opracowanie powyższej kwestyi położył V-ty Zjazd odpowiednio znaczny nacisk.

Poczucie naglącej potrzeby zjednoczenia, olbrzymie znaczenie tego ostatniego dla proletaryatu państwa rosyjskiego wogóle, żydowskiego w szczególności — oto punkt kapitalny, stanowiący podstawową zasadę przy opracowywaniu kwestyi.

Biorąc mianowicie pod uwagę nagłą konieczność umowy z towarzyszami rosyjskimi, postanowiono zrobić wszystko, co można, byle tylko umowa doszła do skutku, choćby nawet wymagało to wyrzeczenia się niektórych postulatów, jakie wśród innych, więcej normalnych warunków życia partyjnego, mogły by i powinny wejść w życie.

Z drugiej, jednak, strony zgodzono się zarówno co do tego, że ustępstwa nie powinny przekraczać pewnych granic. Istnieje wszak cały szereg postulatów, wyrzeczenie się których równałoby się dla Bundu aktowi politycznego samobójstwa; podważyłoby by u podstaw istotną budowę Bundu, jako organizacji żydowskiego proletaryatu. Postulaty te przeto należy uważać, jako ultimata, jako warunki sine qua non.

Wskutek tego, Zjazd miał przed sobą zadanie podwójne. Przedewszystkiem, należało zakreślić szereg takich warunków, które by umożliwiły nawiązanie normalnych organizacyjnych stosunków pomiędzy Bundem a pozostałymi częściami Partyi; trzeba było opracować wszystkie te punkty, któreby, jako całość, dawały zupełną gwarancję zadośćuczynienia wszystkim dążeniom żydowskiego ruchu robotniczego, oraz dały możliwość zorganizowania Partyi w ten sposób, aby potrzeby ogólnorosyjskiego ruchu w jego całości nie mogły wejść w konflikt z dążeniami poszczególnych narodowych organizacyj. Pierwsze zadanie polegało właśnie na opracowaniu projektu tego rodzaju normalnej konstytucyi.

Zadanie drugie przedstawiało się tak: biorąc pod uwagę anormalny w danej chwili stan rzeczy, z czego wypływa konieczność pewnych kompromisów, należało przejrzeć powyższy projekt nowo i określić, jak daleko mogą się owe ustępstwa rozciągać;

należało wskazać takie punkta, które, mimo całej ich potrzeby i znaczenia, czasowo mogą być pominięte bez wielkiego uszczerbku dla organizacji żydowskiego proletaryatu, oraz takie, które należy bezwarunkowo zachować. Wyodrębnienie z projektu ustawy całego szeregu żądań—ultimatyw—oto drugie zadanie Zjazdu.

Cytujemy najprzód opracowany przez Zjazd projekt ustawy w jego całokształcie.

Stosunek Bundu do Soc.-Dem. Partyi Robotn. Rosyi.

§ 1. Bund jest składową federacyjną częścią Soc.-Dem. Partyi Robotn. Rosyi.

§ 2. Bund jest socyaldemokratyczną organizacją proletaryatu żydowskiego, nieograniczoną w swej działalności jakimikolwiek—bądź terytoryalnymi ramkami, i jako taka wchodzi on do Partyi w charakterze wyłącznego przedstawiciela tegoż proletaryatu; przyczem wszelkie wystąpienia w imieniu całego proletaryatu pewnego okręgu, w obrębie którego działa i Bund oprócz innych wchodzących w skład Partyi organizacyj—wszelkie takie wystąpienia mogą mieć miejsce li tylko z udziałem Bundu.

§ 3. Bund obiera swą reprezentację do Centr. Kom., Zagr. Komitetu i na zjazdy partyjne; reprezentacja owa, jako taka, ogranicza swą czynność do tych kwestyj, na które rozciąga się kompetencya zjazdów Bundu.

System reprezentacji winien być oparty na zasadach jednako obowiązujących wszystkie przystępujące do umowy organizacje.

Kompetencya Bundu.

§ 4. Programem Bundu jest program ogólnopartyjny; program ten, względnie do kwestyj, zależnych od specyficznego stanowiska żydowskiego proletaryatu w państwie rosyjskiem, oraz uwarunkowanych przez wzajemny stosunek sił społecznych w łonie narodu żydowskiego, może być uzupełniony specyjalnie dla Bundu za pomocą dodatkowych punktów, niesprzecznych z partyjnym programem.

§ 5. Bund zwołuje swoje zjazdy w celu rozstrzygnięcia wszyst-

kich kwestyj, specjalnie dotyczących żydowskiego proletaryatu; posiada swój Centralny, oraz Zagraniczny Komitet.

§ 6. Bundowi przysługuje prawo rozstrzygać na podstawie partyjnego programu — takie kwestye ogólne, co do których partyjne zjazdy nie uchwałyły specjalnych rezolucyj. Postanowienia te mają charakter prowizoryczny i tracą moc z chwilą zapadnięcia na ogólnym zjeździe uchwał w odnośnych kwestyach.

§ 7. Bundowi służy prawo dowolnego rządzenia sprawami własnej organizacyi.

§ 8. Prócz działalności wydawniczej w języku żydowskim, Bund ma prawo prowadzić takową i w innych językach. Bund ma prawo zwracać się do proletaryatu innej narodowości jedynie za zgodą odpowiednich składowych części Partji, do proletaryatu zaś całego państwa—za zgodą Centr. Komit. Partji.

Uwaga. Inne przystępujące do umowy organizacje mogą zwracać się do proletaryatu żydowskiego tylko za zgodą Centr. Komit. Bundu.

§ 9. a) Bund ma prawo w celach praktycznych zawiązywać prowizoryczne umowy z rewolucyjnymi organizacyami, nie wchodzącymi w skład Partji, i co do umów z któremi niema specjalnych zastrzeżeń ani ze strony Zjazdu partyjnego, ani ze strony Centr. Komit. Partji. O każdej podobnej umowie winien Centr. Komit. Bundu zawiadomić Centr. Komit. Partji. Wspólna z niesocjaldemokratycznymi organizacyami działalność wydawnicza nie jest dozwolona.

b) Za specjalnem zezwoleniem Centr. Komit. Partji Bund ma prawo nawiązywać także i stałe stosunki z nienależącymi do Partji socjaldemokratycznymi organizacyami, a to w celu wspólnej pracy w niektórych dziedzinach rewolucyjnej działalności.

§ 10. Zjazd partyjny ma prawo odwoływać wszystkie decyzje zjazdów Bundu, prócz postanowień, ściśle opartych na zasadach niniejszej konstytucyi.

Gdyby C. K. Partji upatrzył w jakiegokolwiek bądź czynności C. K. Bundu sprzeczność z postanowieniami ogólnopartyjnych Zjazdów—wówczas ma C.K. Partji prawo zażądać odeń wyjaśnień.

§ 11. W razie koniecznej potrzeby, C. Kom. Partji ma prawo nawiązywać bezpośrednie stosunki z poszczególnymi częściami

Bundu, za zgodą atoli C. K. Bundu. Sposób prowadzenia tych stosunków w każdym poszczególnym wypadku określa C. K. Bundu.

§ 12. Wszystkie powyższe punkta winny być uważane za zasadnicze; mogą one być zmienione, uzupełnione lub uchylone li tylko na mocy wspólnej decyzji, przystępujących do umowy organizacyj.

Wyżej przytoczony projekt ustawy, na mocy postanowienia V-go Zjazdu Bundu, winien być przedstawiony na II-im Zjeździe Soc.-Dem. Partii Robot. Rosyi, jako fundamentalny punkt wyjścia przy określaniu stanowiska Bundu w Partii.

Zjazd przystąpił następnie do opracowania tej kwestyi, poczynając od punktu drugiego. Kapitałny ten, zasadniczy punkt jest bezpośrednią odpowiedzią na kardynalne zapytanie, które bezwarunkowo powinno być postawione na czele wszelkich dociekań, dotyczących się spraw organizacyjnych. Czem jest Bund? — oto zapytanie, od rozstrzygnięcia którego, tak lub inaczej, zależy w znacznej mierze, a bodaj że w zupełności, ustanowienie wszystkich punktów pozostałych.

Nie było tajemem V-mu Zjazdowi Bundu, że na ten temat istnieją poglądy dosyć różnorodne. Istnieje pogląd, według którego Bund winien przedstawiać typ miejscowej organizacyi takiej, jak naprz. Związek Syberyjski lub Kaukazki, albo Północno-Rosyjski, t. j. tego rodzaju organizacyi, która by specjalnie wiązała znajdujące się w jednym okręgu (za okręg Bundu uważano Litwę i Królestwo Polskie) partyjne komitety, oraz współdziałała z nimi w dziedzinie roboty rewolucyjnej.

Istnieje pogląd, nadający Bundowi charakter technicznej ad hoc komisyi, zadaniem której — zaopatrywać odpowiednie komitety wydawnictwami żargonowemi.

Zdaniem innych, Bund winien być organizacją robotników, mówiących po żydowsku. Istnieją jeszcze inne poglądy, mniej lub więcej określone i mniej lub więcej styczne z powyżej przytoczonymi. Co do tej to zasadniczej kwestyi, V-ty Zjazd Bundu wypowiedział się najzupełniej jednomyślnie; żaden z wyżej wskazanych poglądów nie znalazł ani jednego stronnika wśród uczestników Zjazdu; żaden z uczestników Zjazdu nie uważał za możliwe określić Bund inaczej, jak mianem narodowej organizacyi żydowskiego proletariatu, i zawierająca to oświadczenia pierw-

sza połowa 2-go punktu*) przeszła bez dyskusji jednogłośnie. Uprzedzając nieco ciąg dalszy, winniśmy dodać, że i przy opracowywaniu punktów, zawierających żądania sine qua non, owa pierwsza połowa § 2-go również jednomyślnie została uznana za ultimatum.

Określenie powyższe Zjazd przyjął jako fundamentalną zasadę, stanowiącą punkt wyjścia dla wszystkich następnych rozstrząsań. Bund jest organizacją żydowskiego proletaryatu, jako takowego, t. j. jako pewnej warstwy żydowskiego społeczeństwa, jako jednej z poszczególnych niezależnych części, w całokształcie swym stanowiących proletaryat państwa rosyjskiego. Działalność Bundu nie może być wtłoczona w owe ramki miejscowe, w obrębie których przeważnie rozwijała się poprzednio; ruch żydowskiego proletaryatu z chwilą, gdy przybiera określony charakter, formuje się i skupia pod sztandarem Bundu, bez względu, czy dzieje się to na Litwie, w Polsce lub południu Rosyi. Będąc wyłączną, jednoczącą żydowski proletaryat organizacją, Bund stanowi też jedyną organizację, specjalnie poświęconą obronie jego interesów; i jedynie tylko Bund ma prawo występować w jego imieniu, tylko Bund może być jego przedstawicielem.

Oto treść istotna pierwszej połowy paragrafu 2-go.

Opracowywanie drugiej połowy wykazało pewną różnicę zdań wśród uczestników Zjazdu, różnicę typowo występującą podczas całego przebiegu obrad, oraz formującą się analogicznie przy rozbiórce pozostałych punktów.

W gruncie rzeczy nie stawiano żadnych zarzutów przeciwko temu punktowi; w zasadzie, wypowiedano się za nim ogólnie i, jeżeli część obecnych domagała się jego wykreślenia, to raczej z czysto taktycznych względów.

Przedewszystkiem—dowodził rzecznik tej grupy—istotna treść owego punktu zawiera się już w pierwszym fragmencie paragrafu 2-go. Jeżeli Bund jest wyłącznym przedstawicielem żydowskiego proletaryatu, to z tego wypływa logicznie—co jest już nawet prostem powtórzeniem—że żadna inna organizacja nie ma prawa występować w imieniu żydowskiego proletaryatu, jako takowego.

*) Do słów: „przyczem wszelkie wystąpienia“...

Zarówno też będzie jasnym, że żadna organizacja, wchodząca w skład Partii na tych samych co i Bund zasadach, nie może występować nietylko w imieniu żydowskiego proletaryatu, jako takowego, ale i w imieniu jakiegokolwiek większej (naprz. terytoryalnej) grupy proletaryatu, do której wchodzi i żydowski proletaryat, organizowany przez Bund.

Oto przykład: na terytoryum Król. Polsk. i Litwy działa Bund i Polska Socyaldemokracja; zarówno, tedy, Bund nie ma prawa brać na siebie reprezentacji całego proletaryatu tego terytoryum, gdyż byłoby to karygodnem pominięciem polskiej organizacji, — jak i Socyaldemokracja Król. Polskiego i Litwy nie może występować w imieniu całego proletaryatu Polski i Litwy. Czyniąc to, przyswajała by ona sobie przedstawicielstwo i żydowskiego proletaryatu, co by mogło mieć miejsce jedynie w tym wypadku, gdyby Bund stanowił jej składową część. Poszczególne wchodzące w skład Partii organizacje, ideowo, rzecz prosta, stoją na stanowisku ogólnoproletaryackiem, lecz każda z nich realizuje te dążenia konkretnie, występując jako przedstawicielka tej części proletaryatu, której dążeń jest bezpośrednim i specjalnym rzecznikiem. Razem wzięte, organizacje mają prawo reprezentować proletaryat całego państwa w jego całokształcie.

Oto sens omawianej drugiej połowy paragrafu 2-go.

Wszystko to atoli — zdaniem powyższej grupy towarzyszy — będąc logiczną kontynuacją pierwszej połowy wniosku, wypływa z niej samorzutnie, rozumie się samo przez się, i wskutek tego specjalne formułowanie jest tu zbytecznem. Z drugiej znów strony — ciągnął mówca — specjalne formułowanie jest w danym wypadku nietylko zbytecznem, ale i szkodliwem, ponieważ wkracza bezpośrednio w zakres kompetencji innych części Partii, oraz posiada nieco polemiczne zabarwienie. Aczkolwiek ma ono na celu gwarancję, przeciwko pewnym niedogodnościom, wynikającym z wadliwej konstrukcyi Partii, to jednak przy budowie partyjnej konstytucyi nie wolno nam traktować sytuacji, jako anormalnej; żyjemy zupełną nadzieją, że po dokonaniu aktu zjednoczenia, starcia i konflikty między poszczególnymi częściami ustaną, lub też będą zredukowane do minimum, winniśmy przeto opracować swój projekt, traktując stan rzeczy wyłącznie, jako normalny i jako takowy biorąc pod uwagę. <http://rcin.org.pl>

Wychodząc z powyższych założeń oraz przewidując nadmierne trudności, które stanęłyby, zdaniem ich, woprzek idei zjednoczenia w razie przyjęcia rzeczzonego punktu, rzecznicy powyższego poglądu domagali się odrzucenia drugiej połowy paragrafu 2-go.

Mówcy przeciwnego obozu, godząc się, zresztą, najzupełniej z powyższem oświetleniem omawianego punktu, przytaczali następujące dowody. *)

Z gruntu jest mylną zasada, na mocy której należy pominąć jakikolwiek bądź punkt dlatego tylko, że zawarte w nim twierdzenia „rozumie się samo przez się”. Wszak akceptacja pierwszego kapitalnego punktu (pierwsza połowa § 2-go) jest już poniekąd rozwiązaniem, jeżeli nie wszystkich pozostałych kwestyj, to w każdym razie wszystkich najbardziej rzeczowych; cały nasz projekt stanowi konsekwentne opracowanie tego zasadniczego twierdzenia, które głosi, że Bund jest organizacją narodową; wszystkie punkty tkwią już w nim w zarodku i wszystkie, jako wypływające z niego konsekwencye, „rozumieją się samo przez się”. Pomimo to, nikt jednak nie będzie utrzymywać, że projekt jest zbyteczny, że dość jest pierwszej połowy paragrafu 2-go. Partyjna konstytucya musi być bezwarunkowo zbudowana w ten sposób, że pewna idea zasadnicza opracowuje się i rozwija wszechstronnie, że wyciąga się z niej logiczne i ściśle konsekwentne wnioski, stosownie do rozmaitych dziedzin partyjnej działalności, oraz do rozlicznych odmian partyjnych stosunków: inaczej nie byłaby to konstytucya, regulująca wzajemne stosunki składowych części Partyi, jeno zasadniczy wstęp do konstytucyjnej ustawy. Również jest bezpostawnem żądanie wyjścia z punktu widzenia normalnego stanu rzeczy. Z takiego punktu my nie możemy wychodzić, winniśmy jedynie ku niemu dążyć. Partyjne stosunki pełne są przeróżnych anormalności, wątpliwem zaś jest, czy te ostatnie zanikną samodzielnie jedynie z tej racyi, że zasada organizacji wsparta będzie na prawidłowej, zdrowej podstawie. Wadliwości owe należy raczej wyplenić drogą bezpośredniej z nimi walki, wypierać krok ze krokiem z każdej zajętej przez nie placówki, oczyszczać partyjne życie w

*) Argumenta te były następnie powtarzane podczas dyskusyi nad innymi punktami, gdy spór przybrał analogiczne formy.

całej jego rozciągłości, z góry nadół, wszecz i wzdłuż. Należy usuwać owe wadliwości, niszcząc te wszystkie starodawne sposoby działania, które służyły im za oparcie, wprowadzając szereg norm, uniemożliwiających dawne stosunki, ustanawiając środki ochronne przeciwko ich wznowieniom; jedynie tylko tego rodzaju praca organizacyjna, regulująca stosunki en gros i detalicznie, w zarysach ogólnych i w szczegółowych przejawach, oraz dziedzinach partyjnego życia — tylko taka praca jest w stanie wytworzyć normalny stan rzeczy; dla tej zaś pracy niezbędna jest konstytucja szczegółowa bez żadnych przemilczeń, niezbędne są punkta, choćby nawet „rozumiejące się same przez się“, a jednak ważne, jako przeciwdziałanie bezpośrednim konkretnym niedogodnościom. Oto powody, dla których ta grupa towarzyszy uznała za konieczne przyjęcie § 2-gi w całości, uznając zarazem założenia, omówione przy rozbiórce drugiej części tego punktu za nadzwyczaj rzeczowe.

Rzecznicy tej grupy mieli po swej stronie większość. Towarzysze, stojący na przeciwnym stanowisku, nie zyskali poparcia. Kwestyonowana część § 2-go została wobec tego przyjętą większością 22 głosów przeciw 3 (4 uczestników wstrzymało się od głosowania).

Notabene zauważymy, że Zjazd wydał postanowienie, głoszące, że wszystkie punkty ustawy mogą zostać przyjęte jedynie absolutną większością głosów.

Następujący § 3 Ustawy traktuje o reprezentacji Bundu w wyższych instytucjach Partji.

Ze owa reprezentacja jest niezbędna — co do tego nie było dwóch zdań; kwestya dotyczyła jedynie tego, w jakiej się ona ma wyrazić formie. Należało przedewszystkiem określić w jakim charakterze ma występować reprezentacja Bundu: czy wogóle będzie występować jako taka, czy też nie. W pierwszym wypadku, głosowanie odbywa się tak, jak to ma miejsce na międzynarodowych socjalistycznych kongresach, gdzie każdy poszczególny kraj jest reprezentowany przez swoją specjalną delegację, głosującą, jako całość. W wypadku drugim delegacja jest zwykłą arytmetyczną pewną ilością delegatów, z których każdy głosuje stosownie do osobistych swoich przekonań.

Zjazd zadecydował, że jedna lub druga forma reprezentacji winna być stosowana w zależności od kwestyj, będących przedmio-

tem obrad. Jeżeli na porządku dziennym znajdzie się kwestya specjalnie dotycząca żydowskiego proletaryatu, jeżeli, rozstrzygając ją, trzeba brać w rachubę ów stan specyficzny, w jakim się znajduje ta część proletaryatu, specyficzne ustosunkowanie sił społecznych, od których zależy specyficzny skład nurtujących ją prądów, jednym słowem, jeżeli kwestya wkracza w dziedzinę, podlegającą kompetencji Bundu — wówczas delegacja powinna występować w charakterze rzecznika poglądów Bundu i dysponować swemi głosami in corpore, w całości.*)

Inaczej się rzecz przedstawia, kiedy mowa o rzeczach ogólnopartyjnych, przy rozstrzygnięciu których nie grają żadnej roli specyficzne właściwości jakiegokolwiek bądź narodowej grupy proletaryackiej. W takich razach różnica zaciera się pomiędzy delegatami Bundu, a przedstawicielami innych organizacji i każdy może głosować, jako członek Partii, niezależnie od tego, do jakiej organizacji należy.

Następuje drugie pytanie, co do sposobu tworzenia delegacji. Istnieje pogląd, na mocy którego, Bund, jako całość i w tym kierunku (jak i w pozostałych) zostaje zrównany ze zwyczajnym komitetem miejscowym i na tej podstawie tworzyć się ma jego reprezentacyu. Wprawdzie, jako komitet bardzo znaczny, wpływowy i zasłużony otrzymuje on tytułem naddatku jakieś 2-3 głosy ponad normę, ale to postaci rzeczy nie zmienia: Bund zostaje zredukowany do znaczenia komitetu. Odnośnie do tego poglądu Zjazd uznał za stosowne zająć bezwzględne stanowisko. Bund a komitet to wielkości różne, do których wspólnej miary przykładać nie można; Bund nie jest ani miejscową organizacją, ani związkami okręgowym, ani komisją techniczną; Bund — jest to żydowska socyaldemokracja. Jakabykolwiek była nomenklatura oficjalna, jakiebykolwiek były poglądy rosyjskich towarzyszy w tej mierze — faktycznie składa się teraz już Partya Rosyi z dwóch części:

*) T. j. delegacja wszystkie głosy własne, któremi rozporządza na Zjeździe, podaje pro lub contra pewnego wniosku, przyczem, oczywiście, kwestye specjalnie dotyczące Bundu, rozstrzygają się w ten sam sposób, jak i wszelkie inne, t. j. większością głosów uczestników Zjazdu.

rosyjskiej socyaldemokracji i Bundu. Miejsca, wyznaczone w Partyi każdej z nich, oraz wzajemny ich stosunek — winny być wyraźnie zaznaczone, i to w ten sposób, by można było zestawić Bund i rosyjską socyaldemokrację („rosyjską“, a nie „Rosyi“, rozumie się) jako dwie wielkości, dające się mierzyć wspólną skalą, jako wielkości jednorodne. Rosyjskiej socyaldemokracji, jako jednej z dwóch umawiających się stron (czego nie można stosować ani do Komitetu miejscowego ani do okręgowego związku) przeciwstawia się tu socyaldemokrację żydowską, z którą ma być pierwsza współmierną w tworzeniu reprezentacji.

Nie znaczy to oczywiście, że ilościowo obie delegacje winny być równe; kwestya liczbowego ich stosunku jest nieprzesądzoną; znaczy to natomiast, że jednostką miary jest nie oddzielny komitet, jeno rosyjska socyaldemokracja w swym całokształcie. A ponieważ rosyjska socyaldemokracja ustanawia swą reprezentację proporcjonalnie do liczby swych komitetów, to zupełnie w ten sam sposób (być może w innym nieco stosunku ilościowym) powinien Bund obierać swoją delegację. Jeżeli zaś rosyjska socyaldemokracja otrzyma inny sposób reprezentacji (choćby, np., stosownie do liczby zorganizowanych robotników), to ten sam sposób winien być nadany i Bundowi. Nie o to idzie, jak będzie się tworzyć delegacja, tylko o to, żeby zasada była jednaka dla wszystkich umawiających się stron. Równouprawnienie, zatem, jest gruntownem założeniem tej części paragrafu. Pierwsza połowa punktu przeszła 22 głosami przeciw 1 (6 nie głosowało), druga — 18 przeciw 2 (9 nie głosowało).

Następuje potem szereg punktów, określających kompetencje Bundu.

Paragraf 4 traktuje o programie Bundu i został zaprojektowany na podstawie następujących motywów:

Każdy socyaldemokratyczny program poza częścią ogólną, będącą wyrazem zasad socyaldemokracji, niezależnie od kwestyj lokalnych lub narodowych, posiada dział, poświęcony specyficznym warunkom danego państwa. Potem dopiero, częściowo na zasadzie tej drugiej połowy, poczęści na tle ogólnych zasad — potem dopiero, następuje szereg nowych punktów, stanowiących postulaty konkretne — i to jest częścią 3-ią.

W taki sam bezwarunkowy sposób będzie utworzony program

Soc.-Dem. Partji Rob. Rosyi. Otóż dla Bundu, jako dla organizacji, wchodzącej w skład Partji, przyjęcie jej programu w jego całości jest obowiązkiem koniecznym, zarówno jak i dla wszelkiej partyjnej organizacji. Nie ulega atoli żadnej chyba wątpliwości fakt, że program ten, będąc obowiązującym, nie jest jednak dostatecznym; oddzielne jego punkty wymagają rozszerzenia i uzupełnień.

Rzecz na tem tu mianowicie polega, że owa wyżej wzmiankowana część druga bierze zazwyczaj pod uwagę jedynie najogólniejsze dane społecznego i politycznego lokalnego życia. Unikając wszystkiego, co jest sporadycznym, specyficznym i wyjątkowym, wciąga się tu jedynie właściwości wspólne wszystkim (lub większej części) okręgom państwa rosyjskiego i takowe bierze się w rachubę. Inaczej postępować byłoby niemożliwością wobec olbrzymiej różnorodności elementów, stanowiących skład obecnego państwa rosyjskiego, co wyklucza możliwość uwzględnienia w ogólnym partyjnym programie wszystkich cech specyficznych jakiegokolwiek narodu lub kraju.

Jednakowoż owe lokalne właściwości, które nie mogą być uwzględnione w tym programie i które w perspektywie ogólnopartyjnych kwestyj schodzą na plan dalszy — owe właściwości grają pierwszorzędną rolę w życiu proletaryatu oddzielnych narodowości. Specyficzne prawne stanowisko danego narodu, własny i odmienny jego społeczny ustrój, specjalny układ sił społecznych i społecznych prądów — wszystko to może grać rolę, jeśli nie pierwszorzędnego czynnika, to w każdym razie jednego z najważniejszych punktów, bezpośrednio absorbujących proletaryat tego narodu. Wokół podobnych kwestyj skupia się znaczna ilość aktywnej energii, zjawia się cały szereg zagadnień nadzwyczaj palących i nadzwyczaj ważnych dla sfer proletaryackich, owoż program winien je uwzględnić i dać na nie wyczerpującą odpowiedź. A ponieważ nie może tego uczynić program ogólnopartyjny, winna to zrobić sama dla siebie narodowa organizacja. Wychodząc z ogólnopartyjnych założeń, oraz opierając się na tym dziale, który schematycznie zakresła zasadniczy kontur społeczno-politycznego życia państwa rosyjskiego, narodowa organizacja wypełnia owe schematy konkretną treścią, podyktowaną tymi specyficznymi warunkami, wśród których żyje proletaryat, którego dążeń jest ona

rzecznikiem; zależnie zaś od tego można uzupełnić i te oddzielne punkta, które są wyrazem partyjnych celów. Wszystkie te uzupełnienia, rzecz prosta, nie mogą i nie powinny przeczyć ogólnopartyjnemu programowi, przeto Partya korzysta z prawa kontroli gwoli zapobieżenia podobnym sprzecznościom.

Za tym punktem opowiedziało się 26 obecnych wobec 3 niegłoszących.

Następne §§ 5-ty i 6-ty omiawiają zakres kompetencji zjazdów Bundu, oraz określają różnicę pomiędzy kwestyami „ogólnymi“ i specjalnie „bundowskimi“; punkt ten wywołał żywy ruch opozycyjny. Przeciwnicy podobnego rozgraniczania kwestyj uważali je za logicznie niemające żadnej racji bytu; każde zagadnienie, tyczące się specjalnie żydowskiego proletaryatu, znajduje się w stałym i ścisłym związku z całokształtem pozostałych kwestyj i, znajdując się w takim związku, zyskuje ze swej strony charakter ogólny; wobec zaś tego, absolutnie jest niemożliwym przyjąć jakąkolwiek metodę rozgraniczania i to ostatnie będzie dowolne i sztuczne. Cała różnica między decyzjami Bundu a decyzjami ogólnopartyjnymi, polega nie na różnicy tematów, nie na treści, jeno na sposobie ich traktowania, i nie na nomenklaturze zagadnień, jeno na odmiennem ich postawieniu, na odmiennym perspektywicznym ich układzie. Stronnicy przeciwnego poglądu wychodzili z następujących założeń:

Rzeczywiście, niezmiernie jest trudno przeprowadzić teoretycznie, na papierze, demarkacyjną linię pomiędzy kwestyami ogólnymi a takimi, które wchodzą w zakres specjalnie bundowskiej kompetencji; lecz trudność ta wynika z tego tylko źródła, że podziału wypada dokonywać bez żadnych podstaw partyjnej praktyki; wobec faktycznego nieistnienia rzeczywistej organizacji, zagadnienie to w partyjnym życiu wcale nie było stawianem i brak jest najzupełniej materiału, na którym by można było się oprzeć. Odmienny układ perspektywy, do którego, zdaniem przeciwników, redukuje się specjalnie „bundowskie“ traktowanie kwestyi, — na tym właśnie polega, że dla proletaryatu zainteresowanego bezpośrednio—wysuwają się na pierwszy plan takie zagadnienia, które dla Partji w jej całokształcie grają rolę li tylko detalicznych cech w kwestyach ogólniejszych i zupełnie zacierają się w tych ostatnich. I właśnie, owe wysuwające się na pierwszy plan postulaty,

które absorbują specjalnie żydowski proletaryat — winny określać sferę, podległą wyłącznie kompetencji zjazdów Bundu. Jest to najzupełniej możliwem, ponieważ postulaty tego rodzaju istnieją, praktyka zaś organizacyjna nie zaniedba je zaznaczyć mniej lub więcej dobitnie; jest to też koniecznem, ponieważ w rozwiązaniu tych zagadnień jedynie kompetentnym jest Bund — i tylko Bund. I zarówno jak owe uzupełnienia, które Bund dla siebie dopisuje do partyjnego programu, stoją po za zakresem kompetencji ogólnopartyjnych zjazdów, które je mogą jedynie kontrolować, oraz baczyc na to, by nie wchodziły one w sprzeczność z programem Partii; — tak też wychodzi po za sferę kompetencji Partii, w jej całokształcie, cały ów zakres kwestyi, podległych kompetencji Bundu; Partya daje tylko baczenie, aby decyzye nie wchodziły w konflikt z jej programem i z jej decyzjami i w stosownym wypadku ma prawo założyć swoje veto.

5-ty punkt przeszedł większością 16 głosów przeciw 5 (8 wstrzymało się od głos.)

§ 6-ty, odwrotnie do poprzedzającego, rozpatruje te kwestye ogólne, które podlegają kompetencji wyłącznie tylko ogólnopartyjnych zjazdów. Paragraf ten został uwarunkowany wyjątkowymi politycznymi warunkami, które nie pozwalają liczyć na częste i regularne odbywanie zjazdów partyjnych; w ciągu zaś długich okresów, sięgających od jednego zjazdu do następnego, powstają i jątrzą się problemy, co do których Partya nie zdążyła się wypowiedzieć, a które wymagają rychłego rozwiązania. Zwoływanie specjalnych konferencyj, które by mogły to zadanie spełnić, jest nieodpowiedniem z wielu bardzo względów; powstaje wobec tego luka, którą należy zapelnąć. Oto przyczyna, dla której niezbędnem jest zachować dla zjazdów Bundu prawo decydowania także i w kwestyach ogólnych, pod tym, oczywiście, warunkiem, że decyzye owe mają jedynie prowizoryczny, tymczasowy charakter i tracą moc z chwilą wypowiedzenia się zjazdu Partii w danej kwestyi.

Dalej. Z wyjątkiem § 9, sięgającego w dziedzinę stosunków zewnętrznych, „zewnętrznej polityki,” następny szereg punktów, mianowicie od 7-ego do 11-ego uzasadnia jedno, a mianowicie:

Partya traktuje Bund, jako całość, jako organizację skończoną i samodzielną. I tylko jako całość jest Bund odpowiedzialnym wobec wyższych partyjnych instytucyj, jako całość podlega jej dyscy-

plinie, jako całość też kieruje swemi wewnętrznymi sprawami: cały zakres jego kompetencji, cała dziedzina wzajemnych stosunków oddzielnych jego części, regulowanie wszystkich spraw, administracya wszystkich działów roboty agitacyjnej oraz wszystkich rewolucyjnych funkcyj — wszystko to znajduje się w wyłącznem zawiadywaniu organizacyi—Bundu, która też pod tym względem jest zupełnie wolną od wszelkich postronnych oddziaływań. Rezolucya powyższa określa charakter kontroli Bundu i dalsze konsekwencye, sformułowane w całym szeregu paragrafów.

§ 11 ściślej określa rodzaj stosunków Centr. Kom. Partyi z Bundem. Na podstawie tego zasadniczego twierdzenia, że główne instytucye Partyi paktuja z Bundem, jako z zamkniętą w sobie organizacyą o swej własnej wewnętrznej dyscyplinie — stawia się konsekwentny wniosek, że owe organy miarodajne mogą paktować z Bundem także tylko za pośrednictwem jego instytucyi centralnej. Oczywiście, ze względów czysto technicznych, dla uniknięcia zwłoki, należy uważać za możliwe także i bezpośrednie stosunki C. K. Partyi z poszczególnymi komitetami i organizacyami Bundu, lecz stosunki te muszą bezwarunkowo przechodzić przez sankcyę Centr. Kom. Bundu.

W przeciwnym bowiem, wypadku, gdyby stosunków takich nie ograniczały pewne zastrzeżenia i gdyby odbywały się one niezależnie od C. K. Bundu, któryby został nabok zupełnie usunięty — poderwało by to wszelką dyscyplinę w kadrach Bundu, zredukowało by jego C. K. do zera niemal, i osłabiło by w straszny sposób jego ustrój organiczny oraz spaczyło jego budowę. § 11 został przyjęty jednogłośnie.

§ 10-ty określa rodzaj kontroli partyjnych instytucyj nad działalnością Bundu.

Co do tego, że zjazd partyjny ma prawo uchylać wszystkie rezolucye Bundu — o ile to nie naruszy prawideł niniejszego statutu — specjalnych sporów nie było. Punkt ten przeszedł 25-oma głosami przeciw 2 (2 nie głosowało).

Więcej były zdania podzielone odnośnie do drugiej części paragrafu, traktującej o kontroli ze strony C. K. Partyi. Niektórzy mniemali, że należałoby nadać C. K. Partyi prawo uchylać takie rezolucye C. K. Bundu, które, zdaniem pierwszego, sprzeciwiają się zasadom ogólnopartyjnym. Druga część towarzyszy nie uznała te-

go za możliwe C. K. Bundu jest organem wykonawczym. Każdy krok jego wychodzi ściśle z założeń zjazdów Bundu i powołuje do życia rezolucyje tych ostatnich. Ktokolwiek kładzie swoje veto na jego czynności, ten wstrzymuje wykonywanie postanowień zjazdów Bundu, odbiera im moc t. j. de facto uchyla je. Tego sposobu działań C. K. Partiji nadać nie można; tylko zjazd partyjny, a nie wykonawczy organ Partiji, może być wyższą dla zjazdów Bundu instancją i tylko on ma prawo odwoływać ich postanowienia. I dlatego zdaniem mówców, reprezentujących większość — jedyne, co może C. K. P. uczynić i co właśnie stanowi jego prawo kontroli—to zapretestować przeciw takim czynnościom bundowskiego C. K., które wydadzą mu się sprzecznymi z ogólnopartyjnemi rezolucjami, wykazać ową sprzeczność i zażądać wyjaśnień. W razie nieporozumienia zjazd partyjny służy wyższą instancją, która punkt sporny rozstrzyga; przed tem jednak postanowienia Bundu trwają w pełnej sile.

Na podstawie powyższych motywów przeszła 2-ga połowa § 10 większością 22 głosów przeciw 2 (4 nie głosowało).

Pierwsza część § 8 omawia prawo wydawnictw w językach obcych (nie w żargonie) i spotkała się z temiż zarzutami ze strony niektórych towarzyszy, co i § 11, o którym była mowa przedtem, a mianowicie: punkt ten jest zbyt szkodliwy ze względów taktycznych. Zarzut odparto za pomocą tych samych co przedtem argumentów: pierwsza część § 8, w innych warunkach rzeczywiście zbyt szkodliwa, w danym razie jest bezwzględnie konieczną; w odpowiedzi na panujące w szeregach przeciwników-socjaldemokratów poglądy, należy raz na zawsze oświadczyć, że wydawnicza działalność Bundu nie ogranicza się na zaopatrywanie komitetów żargonowemi publikacjami, że, jako organizacja żydowskiego proletaryatu, ma on prawo wydawać rzeczy w różnych językach, odpowiednio do potrzeb tego ruchu, którego jest reprezentantem.

Za powyższym punktem opowiedziało się 25 delegatów.

Przedmiotem drugiej części § 8 (oraz dodatkowej uwagi) jest, analogicznie do § 11, kwestya ogólnej partyjnej karności w szeregach poszczególnych narodowych organizacyj. Chodzi tu o prawo zwracania się ze strony którejsz z narodowych organizacyj do proletaryatu obcego narodu lub całego państwa. O ile pewna organizacja prowadzi prasową działalność wyłącznie w celu, wyjaśniania

swych hasel—wydawnicza jej robota nie ulega żadnym ograniczeniom; w wypadku atoli, gdy mamy do czynienia z bezpośredniem zwróceniem się do pewnej grupy proletaryatu — winny być poczynione pewne zastrzeżenia.

Zwrócenie się tego rodzaju, o ile jest skierowane w określony sposób, jest wezwaniem do takich lub innych czynności, wezwaniem, które łącznie może nie licować z poglądami miarodajnej organizacyi, która bezpośrednio przewodzi tej części proletaryatu. Byłoby nader niepożądanem, gdyby np. żydowska organizacya wzywała polskich towarzyszy do manifestacyi, pomijając miarodajne sfery polskiej socyaldemokracji. Również byłby niepożądany wypadek odwrotny. O ile nie istnieje zjednoczona i dobrze zorganizowana partya, wezwania tego rodzaju zdarzają się i są bodaj, że nieuniknionemi; skoro się jednak Partya raz ukonstytuowała, stosunki między poszczególnymi częściami proletaryatu winny odbywać się przy pomocy ich organizacyj i tylko za ich pośrednictwem; jeżeli zaś pomimo to techniczne względy zmuszą uciec się do sposobu bezpośredniego zwracania się, to nie może to mieć miejsca bez sankcyi i kontroli odpowiednich sfer tej grupy proletaryatu, do której zwraca się grupa inna.

Ta część § przeszła większością 19 głosów przeciwko 6.

Następuje punkt 12, ostatni. Paragraf ten jest obroną mniejszości przed przewagą większości; mianowicie postanawia on, że partyjna konstytucya może być zmieniona li tylko za zgodą wszystkich składowych części Partyi; wyraźnie określa to jej charakter dobrowolnej umowy.

Uchwała przeszła na mocy 16 głosów contra 8 (obecnych było 24 deleg).

W ten sposób opracowano szereg punktów, utrwalających przedewszystkiem fundamentalną zasadę na której wspiera się organizacya Bundu, a następnie szereg warunków, bez których niepodobna byłoby wytworzyć naturalnego i trwałego zjednoczenia w jedną Partję narodowościowo różnych pierwiastków; szereg warunków, odpowiadających zarówno postulatowi ogólnopartyjnemu i potrzebom żydowskiego ruchu robotniczego.

Opracowawszy ów szereg punktów, odpowiadających obustronnym warunkom, Zjazd przystąpił następnie do analizy tej sytuacji w Partyi, która będzie następstwem realizacyi powyższych warunków;

teraz dopiero powstała kwestya, czy można ująć w pewien systemat całokształt wytkniętych postulatów, a jeśli można, to w który z tych dwóch: autonomiczny, czy federacyjny?

Wobec tak postawionej kwestyi wszystkie powstałe na Zjeździe różnice zdań uwydatniły się nadzwyczaj plastycznie.

Przedewszystkiem, ozwały się głosy, zasadniczo zaprzeczające potrzeby tego rodzaju ogólnych definicyj statutu. Opracowaliśmy szereg punktów — dowodzili przewodcy tego obozu — które określają niezbędne dla istnienia Bundu warunki; już samo przyjęcie tych punktów posłuży nam dostateczną rękojmią normalnego stanu rzeczy, podczas gdy podciąganie ich pod rubrykę: „Federacya“ może stanowić ewentualną a zupełnie zbyteczną przeszkodę w dziele zjednoczenia, zważywszy na niepopularność tej zasady pośród rosyjskich towarzyszy.

Ciż sami mówcy dowodzili w dalszym ciągu, że niezależnie od powyższych taktycznych względów, nawet z punktu widzenia ścisłej logiki, termin „federacya“ nie pasuje do omawianych punktów, nie może być do nich zastosowany *). Opracowana świeżo ustawa, zdaniem ich ma wyraźnie pośredni (mieszany) charakter. Wmieszcza ona w sobie pierwiastki właściwe w zupełności federacyi; są jednak i punkty, cechujące raczej autonomię. Projekt ten jest nieokreślonego typu i dlatego, stojący na tym stanowisku towarzysze, nie uznawali za możliwe przyjąć dlań miano federacyi — aczkolwiek uważali, że dalekim jest on od typu właściwej „autonomii“ i zupełnie zgadzali się ze zdecydowanymi „federalistami“ co do tego, że niepodobieństwem jest, by Bund wszedł do Partyi na zasadach ścisłej autoromii. Jeden z nich podał wniosek, głoszący, że w warunkach panującego absolutyzmu Bund wchodzi do Partyi nie jako część federacyjna“ (że i nie jako część autonomiczna — uważano za zrozumiałe samo przez się; miano tu na widoku typ pośredni, mieszany, który, zdaniem autora wniosku, stanowił cechę opracowanego projektu).

Odpowiedzią na to postawienie kwestyi były następujące motywy.

O mieszanym typie stosunków organizacyjnych możnaby mówić w tym tylko wypadku, gdyby w projekcie ustawy tkwiły rze-

*) Należy zauważyć, że punkt 12-ty został później przyjęty.

czywiście dwie odrębne zasady, dwa samodzielne systemy organizacji; gdyby założeniom, właściwym zasadzie federacyjnej, były przeciwstawione pierwiastki właściwe li tylko autonomicznej zasadzie. Tego zaś tam niema i nie mogło być. To, co w naszej terminologii prasowej odnośnie do kwestyi organizacyjnej mianuje się słowem „autonomii” — wcale nie jest zasadą samodzielną, którą by można było przeciwstawić federacji. Wszelkiego rodzaju federacja, w najściślejszem tego słowa znaczeniu, jest zarazem i autonomia, ponieważ federacja — co jest zupełnie prostem — jest związkiem autonomicznych części — autonomicznych w stosunku do tej całości, którą stanowi ich całokształt, i znajdujących się w jednakowym do niej stosunku. To, co przyjętem jest u nas zwać „autonomią” nie jest niczem innym, jak tylko faktem istnienia jednej poszczególniej części, istnienia następnie całokształtu, w stosunku do którego owa część jest autonomiczną — i nieistnienia innej części autonomicznej. Istnieje Partya Rosyi, jako całokształt; istnieje Bund, jako jedna z jej składowych części; druga zaś część składowa — socyaldemokracja rosyjska — nie istnieje, albo raczej utożsamia się z całokształtem. Jestto ów pełen wewnętrznych sprzeczności ustrój Partyi, reprezentujący jedną jedyną część składową i całokształt, bez drugiej składowej, sprawiający, że część (ros. soc. demokracja) równą jest całości (soc.-demokracji Rosyi); czyli jestto owa właśnie tak zwana autonomia w ściśłem jej znaczeniu, bez pierwiastków federacji. Z chwilą zaś, gdy zniknie utożsamianie rosyjskiej organizacji z Partją Rosyi, z chwilą, gdy powstanie druga część składowa, z którą Bund przystąpi do umowy, jako z całością, gdy tylko, jednym słowem, zamiast wyłącznej autonomicznej egzystencji jednej części Partyi wobec nieistnienia innych, utworzy się zjednoczenie równoprawnionych autonomicznych części — z chwilą tą wchodzi do gry zasada federacji.

Jeżeli z tego punktu widzenia zwrócimy się do przyjętego projektu. Ustawy, to spostrzeżemy, że rys ten występuje w projekcie nader wyraziście.

Dla poparcia przytoczymy kilka paragrafów.

§ 3 traktuje o przedstawicielstwie Bundu, jako takowego; suponuje więc odpowiednie przedstawicielstwo — oraz, rzecz prosta, egzystencję — innych części Partyi; jeszcze dobitniej występuje to w drugiej połowie punktu, zadającej, by system reprezentacji

„oparty był na zasadach, jednakich dla wszystkich przystępujących do umowy organizacyjnej.”

Ta sama federacyjna zasada wyraźnie jest zaznaczona w drugiej połowie § 8.

Wszystkie powyższe względy przemawiają za tem, że miano „federacji” śmiało może być zastosowane do opracowanego przez Zjazd projektu.

Drugie pytanie: czy niezbędnie jest potrzebnem takie określenie, będące dla jednych powodów zbytecznem, dla drugich zaś, szkodliwem — wskutek mianowicie „groźnego” swego brzmienia. Kwestyę tę Zjazd rozstrzygnął również twierdząco. Określenie jest pożądanę i potrzebne.

Co się tyczy „groźnego” brzmienia, jako też niepopularności zasady federacji wśród przeciwników, to rzeczą jest jasną, że zarówno dla nas jak i dla nich, znaczenie ma nie definicya, a rzeczowa treść i że, zgodziwszy się raz na ową rzeczową treść projektu Ustawy, nie zrzeką się oni zjednoczenia gwoili temu, że treści tej zostanie nadana odpowiednia nazwa; i vice versa, nie można przypuszczać, by pogodzili się oni z założeniami w gruncie federacyjnymi, dlatego tylko, że federacyjny ich charakter nie będzie ściśle sformułowany. Nie o to wreszcie się rozchodzi — twierdzili przedstawiciele większości — żeby zmasić rosyjskich towarzyszy do uznania tego określenia w Ustawie; kwestya, czy ten punkt stanowi ultimatum, czy też nie — będzie potem rostrząsana; obecnie mowa jest o tem tylko, żeby sobie samym dokładnie uświadomić, czy ten projekt, którego będziemy bronić — jest federacją; dokładna zaś orientacya w tej kwestyi jest rzeczą bezwzględnie potrzebną i ważną, a to z następujących powodów.

Niema żadnych chyba wątpliwości co do tego, że po owej zarządziej polemice na temat stosunku Bundu do Partii — żądania nasze, polubownie zaspokojone nie będą; bezwarunkowo wywiąże się walka, aby zaś mieć w tej walce mocny i ustalony punkt oparcia — winniśmy wiedzieć, że bronimy nie szeregu luźnych i na pierwszy rzut oka, nie mających wzajemnego bezpośredniego związku, paragrafów, jeno pewnej określonej zasady. Wszystko jedno, czy będzie ona sformułowana, jako ultimatum, czy też inaczej; to kwestya podrzędna. Rzecz w tem, żeśmy tę zasadę sobie postawili, że wiemy, że kolęniej grupują się wszystkie takie rzeczowe

postulaty, które, naszym zdaniem, są rękojmnią prawidłowego rozwoju żydowskiego ruchu robotniczego (o ile to zależy od organizacji) — i ta zasada w dalszej naszej działalności służyć nam będzie i punktem wyjścia i wytyczną dyrektywą, wskazującą nam drogę śród walki.

Na podstawie powyższych argumentów, Zjazd większością 20 głosów przeciw 7 (wobec 2 niegłosujących) przyjął wniosek, postawiony w projekcie ustawy jako § 1: Bund stanowi federacyjną część Socjalno-Demokratycznej Rob. Partii Rosyi *).

Na tem skończyło się opracowywanie Ustawy i Zjazd przystąpił do wyłączenia punktów, stanowiących ultimatum.

Poprzednio jeszcze powstało pytanie, czy Zjazd ma na miejscu dokonać ostatecznego ustalenia ultimatum, czy też, czyniąc to tymczasem prowizorycznie, pozostawić dokonanie tego specjalnej konferencji, która ma być zwołaną po skończeniu obrad ogólnopartyjnego zjazdu i która ma ostatecznie postanowić, czy Bund może zostać w Partii na warunkach, proponowanych przez Zjazd ogólnopartyjny. Projekt ostatni nie zyskał uznania. Przedewszystkiem, żadna konferencya nie może wziąć na się tak olbrzymiej odpowiedzialności, stanowiącej o kwestyi wystąpienia Bundu z Partii; z drugiej zaś strony, powierzać konferencji rozstrzygnięcie tego za-

*) Powyższe sformułowanie różni się od odpowiedniej uchwały 4-ego zjazdu, która głosi, że Bund winien stanowić federacyjną część Partii Rosyi, zbudowanej na zasadzie federacyi.

Zjazd V-ty wyłączył zatem z tej uchwały wszystko, co się tyczy typu organizacji Partii w jej całokształcie, i w taki sposób sformułował stosunek Bundu do Partii, że bynajmniej nie jest przesądzoną kwestya organizacyjna dla wszystkich części Partii, zarówno należących już do niej, jak i mogących wejść do niej w przyszłości. Należy zaznaczyć, że V-ty zjazd miał następujący wzgląd na widoku: aczkolwiek federacya wogóle jest najodpowiedniejszym typem stosunków pomiędzy soc.-demokratycznymi organizacjami różnych narodów, mieszkających na terenie obecnego państwa rosyjskiego — to jednak kwestya wzajemnego stosunku różnych grup narodowościowych w łonie Partii winna być rozpatrywana przedewszystkiem, zależnie od rzeczowych warunków, które nie są dla wszystkich grup jednakowymi.

gadnienia jest rzeczą nader niestosowną, ponieważ skład jej z konieczności jest wypadkowy i, co za tem idzie, tendencje jej większości mogą być sprzeczne z poglądem normalnie reprezentowanej większości całego Bundu. Z tego względu postanowiono przystąpić natychmiast do wystosowania ostatecznego ultimatum.

§ 1-go, głoszącego, że Bund jest federacyjną częścią Partii, postanowiono za ultimatum nie uważać; wynikało to bezpośrednio z argumentacji, na podstawie której punkt ten został przyjęty.

Co do tego, mianowicie, czy druga część Partii uważa naszą Ustawę za federacyjną, czy też nie, — jestto rzeczą podrzędną, dla nas specjalnego znaczenia nie mającą; my wiemy tylko to, że zasadą, na której się ona (ustawa) wspiera, jest federacja; myśmy sobie ten fakt uświadomili — i to nam wystarcza. Rzecz prosta, że byłoby lepiej, gdyby druga część Partii na to przystała; gdyby jednak powyższa definicya spotkała się tam z kategorycznym zaprzeczeniem — to ten spór o słowa nie powinien stanowić przeszkody dla zjednoczenia.

Z drugiej znów strony, godząc się na usunięcie tego terminu — oczywiście, w wypadku ostatecznym — Zjazd z kolei uznał za bezwzględnie niemożliwe wystosowanie wzamian jakiegokolwiek bądź innej definicyi, sprzecznej z tą, którą uważa za jedynie istotnie odpowiednią.

Po dokonaniu analizy wszystkich pozostałych §§, całokształt punktów stanowiących ultimatum, przedstawił się w następujący sposób.

§ 1. Stosunek Bundu do Partii określony zostaje następującymi punktami *):

§ 2. Bund jest soc.-demokratyczną organizacją żydowskiego proletaryatu, nieograniczoną w swej działalności żadnemi terytorjalnemi ramkami, i jako taka wchodzi on do Partii w charakterze wyłącznego przedstawiciela tegoż proletaryatu.

§ 3. Bund obiera swoich przedstawicieli do Cen. Kom., Zagr.

) Na podstawie tego punktu V-ty zjazd Bundu zdecydował, że wszelkie określenia w duchu autonomicznym (np: Bund jest autonomiczną częścią Partii) bezwzględnie zostały porzucone; to znaczy, że odrzucenie autonomii winno być uważane za ultimatum (przeciwnie: przyjęcie federacyjnego jest ultimatum).

Kom. i na zjazdy Partii. System reprezentacji winien być oparty na zasadach jednakich dla wszystkich wchodzących w skład Partii organizacyj. (Uwaga: Pod tym względem, organizacje miejscowe i okręgowe nie są uważane za oddzielne części Partii.)

§ 4. Programem Bundu jest program ogólnopartyjny.

§ 5. Bund zwołuje swoje zjazdy w celu rozstrzygnięcia wszystkich kwestyj, specjalnie dotyczących żydowskiego proletariatu: posiada swój Centr. Kom. oraz Kom. Zagr.

§ 6. Bundowi służy prawo dowolnego rządzenia sprawami własnej organizacji.

§ 7. Prócz działalności wydawniczej w jęz. żydowskim, Bund ma prawo prowadzić taką i w innych językach. *)

§ 8. Zjazd partyjny ma prawo uchylać wszystkie postanowienia zjazdów Bundu.

§ 9. W razie koniecznej potrzeby, Cen. Kom. Partii ma prawo zawiązywać bezpośrednie stosunki z poszczególnymi częściami Bundu, za zgodą atoli Centr. Kom. Bundu.

§ 10. Wszystkie powyższe punkta winny być uważane za zasadnicze, i mogą zostać zmieniane, uzupełniane lub uchylane li tylko na mocy wspólnej decyzji wchodzących do Partii organizacyj. (Uwaga: Organizacje miejscowe i okręgowe pod tym względem nie są uważane za oddzielne części Partii.)

(Rozumie się samo przez się, że Bund podlega wszystkim postanowieniom Centr. Kom. Partii, o ile takowe mają charakter ogólnopartyjny; wogóle, ustawa organizacyjna Partii obowiązuje również i Bund, z wyjątkiem, oczywiście, takich jej punktów, co do których istnieją specjalne zastrzeżenia w niniejszej ustawie).

Z kwestyą stosunku Bundu do Partii wiąże się ściśle punkt następny.

*) Na podstawie tego punktu V-ty Zjazd Bundu zadecydował w razie, gdyby do § 7 została dodana organiczająca kompetencję Bundu poprawka: „Bund ma prawo zwracać się do proletariatu innej narodowości jedynie za zgodą odpowiednich części Partii” — należy wystawić, jako ultimatum, następującą uwagę: „Poszczególne (inne) wchodzące w skład Partii organizacje, mogą zwracać się do żydowskiego proletariatu tylko za zgodą Centr. Kom. Bundu.” (Pod tym względem, organizacje miejscowe i okręgowe nie są uważane za oddzielne części Partii.)

2. O działalności na południu Rosyi.

Koniecznem było, by Zjazd zajął określone stanowisko względem uchwały, przyjętej w tej kwestyi przez IV-ty zjazd, uchwały, która głosiła:

„Wobec wzrastających potrzeb żydowskiego ruchu robotniczego na południu państwa rosyjskiego Zjazd postanowił: a) polecić Centralnemu Komitetowi postarać się o możliwie dostateczne zaspokojenie tych potrzeb; b) w tych miastach, gdzie istnieją jedynie żydowskie organizacje robotnicze, postarać się o utworzenie za ich zgodą komitetów Bundu; c) w tych zaś miastach, gdzie organizacje żydowskie wchodzą w skład komitetów S. D. Partyi Rob. R., gdzie potrzeby ich mogą być w zupełności zaspokajane bez wystąpienia z tych komitetów, a wystąpienie może szkodliwie się odbić na rosyjskim ruchu robotniczym— nie należy tworzyć oddzielnych komitetów Bundu; d)”

Ze strony niektórych towarzyszy postawiono następujący wniosek:

„Pierwsze dwa punkty uchwały, wskazujące na to, że działalność w południowej Rosyi jest potrzebną, oraz, że są pożądane tam Bundowskie komitety—pozostawić tak, jak są. Ostatnie dwa uchylić na mocy odpowiednich motywowań.”

Motywy te winny się wspierać na przyjętej już decyzji, głoszącej, że Bund jest jedynym przedstawicielem żydowskiego proletaryatu, nieograniczonym w swej działalności przez żadne ramki okręgowe, oraz kłaść nacisk na ten fakt, że przyczyny, decydujące o konieczności osobnej organizacji żydowskiego proletaryatu, istnieją na południu państwa w takim samym stopniu, jak na zachodzie i północo-zachodzie, oraz na to, że potrzeby żydowskiego ruchu nigdy nie będą mogły być „zaspokajane w zupełności” poza organizacją Bundu, specjalnie dopasowaną do życiowych warunków i zagadnień żydowskiego proletaryatu i stawiającej sobie za cel bezpośredni kierownictwo jego rewolucyjnego ruchu; że zatem we wszystkich miastach o mniej lub więcej masowem zaludnieniu żydów winny istnieć komitety Bundu, choćby nawet równolegle z istniejącymi już tam nie-bundowskimi komitetami, oraz że, z uwagi na to wszystko <http://www.ksiazki.org.pl> odpowiednie uchwały

IV-ego zjazdu ograniczenia nie mają racyi bytu.

Druga część towarzyszy, zgadzając się właściwie w zupełności z powyższem uzasadnieniem, mniemała, że logiczniej byłoby wogóle odrzucić wszelkiego rodzaju specjalne rezolucye co do działalności na południu państwa.

Uchwała, powzięta przez nas poprzednio w projekcie konstytucyi,— dowodzili oni,— wyraźnie zaznacza absolutną niezawisłość Bundu od jakichkolwiek bądź terytoryalnych zakresów. Rozumie się, przy praktycznem zastosowywaniu powyższej zasady, trzeba będzie z konieczności uwzględniać wszelkiego rodzaju realne, techniczne warunki czasu i miejsca, nie zawsze pozwalające na kompletne przeprowadzenie ogólnej zasady, takowa jednakże winna trwać w pełnej sile. Uchwała, przeto, IV-ego zjazdu była wyłączenie i czysto praktyczną. Nie znamionowała ona żadnych nowych poglądów na nasze dążenia, żadnych nowych punktów widzenia, tylko była odbiciem naglącej praktycznej potrzeby, oraz rezultatem rozrosłych (nie jakościowo, a ilościowo) zadań.

Była to uchwała, zaznaczająca konieczność spełnienia tych zadań, które zresztą teoretycznie zostały zakreślone wówczas, gdy powstał Bund, jako organizacya żydowskiego proletaryatu, i, stanowiąc w ten sposób poprostu tylko praktyczne sformułowanie, miała ona na widoku również praktyczne lub bodaj techniczne względy. Tymczasem, na podstawie tych uwzględnień, mających jedynie czasowe i nieistotne znaczenie, przeciwnicy nasi zdążyli zakonkludować, jakoby Bund, powziawszy zbyt „śmiałą“ myśl rozszerzenia terenu swej działalności, natychmiast postanowił sam zredukować jej znaczenie. Nieporozumieniu temu należało raz na zawsze położyć kres. Przeprowadzanie wszelkich uchwał specjalnych co do działalności na południu Rosyi jest nacechowane „terytoryalnym“ punktem widzenia. Biorąc zatem pod uwagę zarówno pomienione motywy, jak i niezbędną potrzebę walki z tego rodzaju „terytoryalnym“ punktem widzenia, zasadniczo mylnym i szkodliwym, mówcy stronnictwa zalecali usunięcie wszelkiego rodzaju specjalnych uchwał co do działalności na południu, zaznaczając w ten sposób, że decyzye Bundu są w jednakowym stosunku do wszystkich miejsc masowo zaludnionych przez proletaryat żydowski w granicach państwa rosyjskiego. Zjazd skłonił się ku zdaniu tego stronnictwa i wyłuszczył następującą rezolucyę:

„Uznając Bund za wyłącznego przedstawiciela żydowskiego proletariatu, nieograniczonego w swej działalności przez żadne ramki terytoryalne, Zjazd uchyla decyzję IV-ego zjazdu co do działalności na południu Rosyi, oraz zaznacza, że uważa za zbytęcne przyjmować jakąkolwiek bądź specjalną w tej kwestyi rezolucyę.“

3. Terror odporny (zorganizowana zemsta).

Jak wiadomo, 5-ta konferencya Bundu, będąca pod świeżem wrażeniem stosowania kar cielesnych do demonstrantów w Wilnie i Mińsku, powzięła postanowienie, nie mające coprawda mocy obowiązującej, które wyrażało zupełnie określony stosunek do zorganizowanych aktów jednostkowej zemsty. Sformułowanie było następujące:

„Konferencya uznaje:

A) Że niezbędną jest usilna agitacya wśród masy w celu jak najenergiczniejszego oporu w razie znieważenia uczestników walki rewolucyjnej.

B) że na akty bezczeszczenia należy zawsze odpowiadać organizowanymi aktami zemsty i masowymi protestami, przyczem jedno nie wyklucza drugiego.“

Kwestya ta zarówno przed, jak i po konferencyi, nadzwyczaj zajmowała i poruszała najszersze sfery naszych towarzyszy oraz stała na pierwszym planie w publicystycznej polemice oraz ustnych dyskusjach.

Punkt zasadniczy oficjalnych motywowań potrzeby zorganizowanej zemsty, mieścił się w następującem zdaniu: „Wielce byłoby mylnem mniemanie, jakoby tego rodzaju akt zemsty miał coś wspólnego z terrorem . . .“ „Sama organizując za każdym razem akty zemsty i „nie pozostawiając rzeczy ich naturalnemu biegowi“, partya jest w stanie ustrzedz swych członków od fałszywego kroku, jakoteż od systematycznego terroru.“ Wyczerpująca w tej kwestyi polemika i omawianie jej w ciągu całego roku zebrały dostateczną ilość materyału dla jej rozstrzygnięcia. Zjazd nie uznał za konieczne rozstrząsać sprawę w jej istocie. Spór toczył się co do tego tylko, jak najudatniej należy sformułować przeczącą decyzję co do aktów zorganizowanej zemsty jednostkowej.

Przyjęte przez Zjazd postanowienie brzmi tak:

„Uznając zorganizowaną zemstę za jedną z odmian terroru, Zjazd na mocy uchwały IV zjazdu o terrorze, uchyla tą część rezolucyi V-ej konferencyi, która zaleca reagować na system bezczeszczenia aktami zorganizowanej zemsty.“

4. O syonizmie.

Wielu nie zadowolniała uchwała, powzięta w kwestyi syonizmu przez IV-ty zjazd Bundu. Nieudatnie był przezeń mianowicie sformułowany wniosek co do kulturalno-agitacyjnej działalności syonistów („zjazd traktuje ją jak każdą inną działalność legalną”), wniosek wywołujący pewne iluzoryczne wrażenie: wydawało się mianowicie, jakoby stosunek Bundu do syonistycznego kulturtraeger'stwa był najzupełniej przychylny i współczujący; to zaś nie miało i nie mogło mieć miejsca.

Należy zauważyć, że w czasach IV-tego zjazdu istotny charakter „kulturalnej” pracy syonistów zarysowywał się jeszcze niedokładnie: przodujące sfery nierewolucyjnej żydowskiej inteligencji poczęły się wówczas grupować koło „kulturalnego” syonizmu, przeciwstawiając go syonizmowi czysto „politycznemu”.

Z tego względu IV Zjazd, nie posiadając żadnych innych danych, nie miał powodu wypowiedzieć się względem zamiarów syonistów w sposób taki, w jaki można się wypowiedzieć wówczas, gdy te zamiary poczynają się realizować. Obecnie, gdy wiadomem jest, co przedstawia syonizm pod tym względem, gdy uwydatniły się jego tendencje oraz jawnie reakcyjny żywioł, wniesiony przezeń w idee (kulturtraeger'stwa), w gruncie rzeczy, dodatnie—obecnie już uchwała IV-ego Zjazdu jest niewystarczającą i wymaga poprawki.

Nieudatny był wogóle cały (w tej uchwale) układ myśli w istocie swej trafnych lecz w sumie niewystarczających, co służyło powodem ciągłych nieporozumień.

Byli mianowicie tacy ludzie, którzy wnioskowali z tej uchwały o nieistnieniu żadnych jakichkolwiek zasadniczych sprzeczności pomiędzy Bundem a syonistami; mniemali oni, że chociaż Bund jest syonizmowi wrogiem, to jest nim dlatego tylko, że cele ostatniego—stworzenie państwa żydowskiego, a właściwie „upra-

wnioŃego miejsca zamieszkania“ — s niemoŹliwe do urzeczywistnienia, oraz Źe przyjty przez syonistw sposb agitacji staje wpoprzek rozwojowi proletaryackiego uŹwiadomienia.

Wobec tego wszystkiego da si uczu brak i potrzeba sformuowania innego, wicej Źcisego. Kwestya syonistyczna w istocie swej nie bya rozpatrywana; skonstatowano tylko, Źe w szeregach Bundu odnoŹnie do tego kierunku ustalil si pogad najzupeniej okreŹlony; zadanie polegao na tem, jakby ten pogad zdefiniowa najplastyczniej i najwyraŹniej.

Wyonio si na ZjeŹdzie zdanie, znajdujce pewne zewntrzne, co do budowy, usterki we wniosku, który Zjazdowi podano (i który zosta nastpnie przez V-ty Zjazd przyjty. Patrz niŹej.) Rzecznicy tego zdania nie waŹciwie nie mieli do zarzucenia stanowisku, z ktrego wniosek wychodzi, a mianowicie:

Źe syonizm jest wyobrazicielem pogadw drobnego i Źredniego Źydowskiego mieszczastwa; zgadzajc si najzupeniej z tem zaoŹeniem mwcy ci pomimo to znajdowali, Źe nie ta zasada winna byc podstaw projektu.

Nie pochodzenie syonizmu jest dla nas waŹnym, nie jego historia; my musimy wykaza, w czym si z nim nie zgadzamy. Owa zaŹ sprzecznoŹ polega na zasadniczych, fundamentalnych przesankach. Nasz punkt wyjŹcia jest klasowym, ich zaŹ — nacyonalistycznym; s to rzeczy w gruncie swym sprzeczne, i tem jest uwarunkowana dalsza sprzecznoŹ w ostatecznym rezultacie. Ow waŹnie zasadnicz sprzecznoŹ teoretycznych punktw widzenia naleŹy przede wszystkim w uchwale podkreŹli i uwydatnic.

Inni towarzysze, przeciwnie, wypowiedali nastpujc myŹ. Uchwala, majc sformuowa stosunek organizacji do syonizmu, nie moŹe i nie powinna zajmowa si krytyk tego ostatniego i uwydatnianiem sprzecznoŹi: jest to bezwarunkowo waŹnym i koniecznym, lecz na swoim miejscu.

Uchwala winna da charakterystyk ruchu. AŹeby zaŹ da tak charakterystyk, winniŹmy, w myŹ naszej marksistowskiej metody, dokona skrupulatnej nad nim dyagnozy, obnaŹyc potencjalne jego czynniki, zbada grunt klasowy i w zwizku z tem okreŹlic pozostae zad wynikajce charakterystyczne jego rysy.

Na tej zasadzie opracowano nastpujc rezolucy:

„ZwaŹywszy, Źe syonizm jest ruchem drobnego i Źredniego

żydowskiego mieszczaństwa, znajdującego się w podwójnym ucisku a mianowicie, pod parciem konkurencyi wielkiego kapitału z jednej, praw wyjątkowych i naganki rządowej oraz burżuazyjno-antysemickiej — z drugiej strony;

że, wychodząc z założenia, jakoby antysemityzm był zjawiskiem stałym, i wskutek tego stawiając sobie za cel założenie klasowego państwa w Palestynie, syonizm dąży do zatarcia klasowych antagonizmów na rzecz interesów jakoby ogólnonarodowych;

że z tych właściwości syonizmu wypływa jego nawskroś reakcyjna taktyka, wroga rewolucyjnemu ruchowi żydowskiego proletaryatu, zalecająca polityczną neutralność i wysługiwanie się absolutystycznemu rządowi, tamująca rozwój poczucia obywatelskiego żydów oraz utrwalająca wśród nich psychikę „ghetto“.—

Zjazd uznaje za konieczne zwalczać syonizm we wszystkich jego kierunkach i odmianach“.

5. Pogromy.

Zjazd powziął następującą decyzję:

Zważywszy,

że rząd rosyjski, walcząc z ruchem rewolucyjnym, gotów jest każdej chwili wystąpić, jako inspirator i organizator pogromów antyżydowskich, dowodem czego jest historia pogromów w Rosyi;

że ze wszystkich warstw żydowskiego narodu jeden tylko proletaryat, walczący pod sztandarem socyal-demokracji, stanowi siłę, zdolną stawić rzeczywisty opór tłumom, szczerzonym przez rząd na żydów,—Zjazd wskazuje na konieczność jak najbardziej stanowczego oporu w razie napaści na żydów, oraz uznaje że komitety i organizacje Bundu winny przedsięwziąć wszystkie środki po temu, by wobec pierwszych oznak ewentualnych zaburzeń, być w stanie zorganizować opór zbrojny.

Zjazd uważa za konieczne energicznie przeciwdziałać intencjom nacjonalistycznych żywiół społeczeństwa żydowskiego, mającym na celu wyzyskanie kiszyniowskich zaburzeń dla wywołania rozdzwiewu pomiędzy robotnikami—chrześcianami a robotnikami—żydami, oraz oświadcza, że jedynie wspólna akcja proletaryuszy wszystkich narodowości jest w stanie radykalnie zniszczyć warunki, wywołujące wypadki, podobne kiszyniowskiem.“

6. Zasady organizacyjne.

Zjazd postanowił: zgadzając się ze stanowiskiem 5-ej konferencji względem zasad organizacyjnych — w dalszym ciągu omawiać tą kwestyę w prasie.

7. Komitet Centralny i jego kompetencya.

Zjazdowi pozostawało jedynie zatwierdzenie prawne tych stosunków organizacyjnych, które poprzednio już ukształtowały się drogą praktyki. Dlatego też ten punkt porządku dziennego nie wywołał dłuższych dyskusyj.

Spór zeszedł na krytykę działań Centr. Kom. Wskazywano na to, że Kom. Centr. niedostatecznie baczył na agitacyę lokalną i zbyt mało się zajmował bezpośrednio jej kontrolowaniem; mówiono też, że wskutek przeciążenia licznymi obowiązkami, C. Kom. wykazywał brak inicjatywy i zalecano mu w większym, niż dawniej, stopniu korzystać z pomocy i współdziałania towarzyszy, zajętych robotą lokalną.

Odpowiadając na powyższe uwagi, przedstawiciel Centr. Kom. zaznaczył, że ostatni sposób praktykowany był dotychczas i, rozumie się, będzie i nadal praktykowany; ostrzegwał jednakże przed nadmiernem użytkowaniem sił miejscowych na rzecz ogólnopartyjnej roboty, gdyż to mogłoby osłabić nasze organizacye lokalne — oparcie i podstawę całego ruchu.

Na tem się skończyła dyskusya ogólna, i Zjazd przystąpił do opracowania całego szeregu punktów, które po głosowaniu przedstawiły się w sposób następujący:

I. Centralny Kom. Bundu jest wyższym wykonawczym organem; zostaje obierany przez Zjazd w liczbie trzech osób; korzysta z prawa kooptacyi (dobieralności)

II. Kompetencya C. K. B;

1. Ogólne kierownictwo całą działalnością Bundu;

2. Kontrola nad wszystkimi komitetami i organizacyami;

3. Doglądanie nad wykonaniem postanowień zjazdów Partyjnych oraz Bundowskich;

4. Ogólne przedstawicielstwo Bundu w Partyi i w sto-

sunkach z innymi rewolucyjnymi organizacjami;

5. Zwolywanie zwyczajnych i nadzwyczajnych zjazdów Bundu;

Uwaga. C. K. B. obowiązany jest zwołać zjazd na żądanie dwóch trzecich wszystkich komitetów.

III. Stosunek do komitetów (miejscowych oraz Z. K. B.)

1. C. K. B. ma prawo wstrzymywać czynności komitetów, sprzeczne z decyzjami Zjazdów Partii i Bundu oraz z zasadami socjal-demokratycznego programu.

2. C. K. B. ma prawo wyznaczania poszczególnych osób do komitetów oraz wykluczania ich z takowych.

Uwaga: Wszyscy członkowie Z. K. B. wyznaczani są przez C. K. B.

3. C. K. B. ma prawo każdej chwili żądać od komitetów sprawozdania co do wszystkich dziedzin ich działalności.

4. C. K. B. korzysta z prawa kontroli nad wszystkimi wydawnictwami Bundu.

5. Konspiracyjne.

6. C. K. B. ma prawo zapraszać poszczególne osoby na zjazdy Bundu.

8. Prasa.

W sprawie „Arbeiterstimme“ zdania się rozstrzeliły. Wszyscy zgadzali się co do tego, że istnieje olbrzymi, wciąż wzrastający popyt na wydawnictwa popularne.

Potrzeby rosną, zaś podaż nie jest im w stanie sprostać. Organy miejscowe zjawiają się rzadko lub wcale się nie zjawiają, jedynym zaś peryodycznym pismem jest „Arbeiterstimme“. Organ ten, atoli, nie nadaje się dla szerokich sfer małoświadomych lub nieświadomych robotników.

Jego artykuły wstępne (szczególniej w N. N. ostatnich) zbyt są poważne, zbyt się liczą z czytelnikami mniej więcej rozwiniętymi umysłowo; w kółkach są one czytowane i komentowane, lecz dla dalszych warstw proletaryatu są one nie dostępne. Wskutek tego niektórzy towarzysze zalecali zmianę kierunku „Arbeiterstimme“, a to w celu uczynienia pisma popularnym i dostępnym. Inni mówcy wypowiedzieli się stanowczo przeciw temu. Bezwarunkowo Bund potrzebuje organu poważnego, kierującego,

któryby zabierał głos we wszystkich sprawach życiowych, wobec których znajdzie się ruch, oraz dawał owe ogólne dyrektywy, bez których organizacya nie może być czynną. Dla pracy poważnej i celowej podobny organ jest niezbędnym; oczywiście jednak, taki organ centralny nie może być popularnym i nie może się zastoso- wywać do poziomu półświadomej masy.

Ze względu na to, dotychczasowy charakter „Arbeiterstimme“ winien być nadal zachowany.

Z drugiej jednak strony, należy się liczyć — i to bardzo — z zapotrzebowaniem szerokich sfer na popularne wydawnictwa peryodyczne; środek jest tu jeden tylko. Obok „Arbeiterstimme“ winna być utworzona jeszcze jedna gazeta — popularna gazeta robotnicza, która jedna wyłącznie jest w stanie zapłacić ową lukę w dziale wydawniczym, którą spostrzegamy w chwili obecnej.

Z tem zdaniem zgodziła się większość Zjazdu.

Następna kwestya dotyczyła „Ostatnich Wiadomości“. Zaznaczono fakt, że Bundowi potrzebnym jest peryodyczny bojowy organ w języku rosyjskim.

Bund otoczony jest przez najróżnorodniejszych przeciwników i wrogów; mając w swym rozporządzeniu mniej lub więcej obfitą prasę peryodyczną, toczą oni z nami nieustanną walkę, wymagającą również niestannego odporu. Bund powinien systematycznie zaznajamiać inteligencyę i proletaryat Rosyi ze swymi poglądami, ze swym stosunkiem do tych lub innych kwestyj, ze swym stanowiskiem ideowem oraz faktycznem. Do tego wszystkiego potrzebne jest pismo, a pismo podobne może być wydawane tylko za granicą. Z drugiej jednak strony niezmiernie było by szkoda zawiesić wydawanie „Ostatnich Wiadomości“. W ciągu dwu przeszło lat pismo to, powstałe z zaczątków nadzwyczaj skromnych, rozwinęło się zupełnie samorzutnie, rozrosło się, oraz pozyskało sobie bardzo znaczny zastęp czytelników, co dowodzi, że pismo odpowiada najzupełniej naglącej i wyraźnej potrzebie, czyli że jest ono pożytecznem i winno być nadal zachowane.

Z uwagi na powyższe względy, Zjazd wybrał następujący sposób działania:

„Ostatnie Wiadomości“ mają wychodzić nadal, raz na tydzień, w formie biuletynu. Co miesiąc zamiast biuletynu ma wychodzić numer gazety. (Patrz 61.)

Wprowadzenie tego postanowienia w życie powierzone jest Kom. Zagr.

Decyzja powzięta w kwestyi prasowej, głosi jak następuje:

1. Typ zasadniczy „Arbeiterstimme“, jako organu urzędowego, winien być zachowany.

2. Zamiast korespondencyj „Arbeiterstimme“ winno dawać ogólne przeglądy ruchu.

Uwaga. Zjazd obowiązuje komitety miejscowe dostarczać Kom. Centr. miesięczne sprawozdania z ruchu miejscowego i wogóle dane o swej działalności.

3. Zjazd proponuje Kom. Centr. wydawnictwo artykułów wstępnych „Arbeiterstimme“ i innych organów Bundu, w językach rosyjskim i polskim, w kształcie oddzielnych broszur, ile możliwości jednocześnie z ukazaniem się ich w żargonie.

4. Zjazd uważa za konieczne wydawnictwo popularnego pisma dla mas robotniczych oraz poleca C. K. zaprowadzić w życie to postanowienie.

5. Konspiracyjne.

6. Zjazd poleca K. Zagr. wydawać raz na miesiąc „Ostatnie Wiadomości“ w kształcie gazety, wyjaśniającej ideowe i taktyczne stanowisko Bundu.

7. Konspiracyjne.

Ukończywszy opracowanie powyższych kwestyj, Zjazd przystąpił do wyborów do Kom. Centr. oraz delegacji na 2-i zjazd Soc.-Dem. Partii Robotniczej Rosyi. Zgodnie z ustawą, opracowaną przez Kom. Organizacyjny na zjazd należało wybrać 5 delegatów: 3 od organizacji Bundu w państwie, 2—od jego Kom. Zagranicznego.

Po ukończeniu wyborów i omówieniu kilku kwestyj pomniejszych, przewodniczący ogłosił V-ty zwyczajny Zjazd Bundu za zamknięty.



INSTITUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-230, Warszawa, ul. Nowy Świat 2

F

22.722